№ 222. Kraków 28. Września — Wtorek Rok 1852.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIORA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze."

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
nieopłacone nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 27 września.

Wybór nowego prezydenta Stanów-Zjednoczonych niezadługo nastąpi. Nie wiemy jeszcze ostatecznych kandydatów, nie wiemy czy pan Webster przyjmie kandydaturę, czy whigowie potrafią się utrzymać. W razie przeciwnym, zwycięztwo stronnictwa demokratycznego według wszelkiego prawdopodobieństwa byłoby trwałem. Lecz nie myślimy wdawać się tutaj w rozbiór stronnictw i wpływów, które wywrze naprzykład kwestya niewoli lub inna na ważny wypadek jakim jest wybór prezydenta. Widok tylko, jaki przedstawiają wybory kandydatów, i postępowanie stronnictw, jest tak różny od tego jaki się w podobnych okolicznościach na naszym starym kontynencie objawia, że nas do zrobienia kilku w téj mierze ogólnych uwag pobudza.

W Europie całéj prawie, wybory są zawsze aktem uniesienia, zapału, słowem — namiętności. Wpływ rządu przy wyborach jest z tego powodu prawie konieczny. Brak takowego będzie się odbijał w braku zastanowienia, przezorności, który wypadek wyborów nacechuje. Mieszkańcy Stanów-Zjednoczonych przyzwyczajeni są do życia publicznego. W życiu tem towarzyszy im pewien duch karności, którego uznając, naśladować Europejczycy nie umieją, tak iżby się zdawać mogło, że on jest znamieniem wyłącznie rasie Anglo-saskiéj przysługującem. Idea centralizacyi, bez któréj Francuz naprzykład, nie pojmuje prawie rządu, jest całkiem obcą dla Anglików i Amerykanów. Instytucye gminne i zasada federacyi rozwinęły, i same tylko możebnym uczynić zdołały, rząd wszystkich przez wszystkich. Komitety i kluby wyborcze nie doprowadziły nigdzie na kontynencie do zwycięztwa opinii rozsądnéj, nie przeprowadziły nigdy systematu politycznego jasno określonego. Nie dopięły zaś nigdy tego celu, dla tego, że, aby się porozumieć, trzeba najprzód być w zgodzie. Inaczéj dyskusya nie ma końca. Ludzie różniący się co do celu i niemający wspólnego punktu wyjścia, nie porozumieją się nigdy. Wtedy bić się można, ale dyskutować nie podobna. Dyskusya bowiem, wymaga przedewszystkiem wspólnych zasad, do których kolejno każda odwołuje się strona i zwierzchności, czyli powagi przez wszystkich uznanéj, która spór rozstrzyga. I tak whigi i torysy dyskutują w Anglii, albowiem jedni i drudzy chcą mieć rząd angielski i poddają się tak jedni jak drudzy wyrokowi parlamentu. Podobnież i w Stanach-Zjednoczonych: konstytucya amerykańska jest nietykalną zarówno dla whigów jak dla demokratów.

Inaczéj było na kontynencie i dla tego dyskusya wszędzie prowadziła do anarchii. Dyskusya była tylko formą ducha opozycyi. Nie dyskutowano, aby władzę oświecić, ale dyskutowano, aby ją obalić. Francya najlepszym jest w téj mierze przykładem. Trzydzieści lat jéj życia parlamentarnego ukazywały władzę nieprzestannie wojującą z nieubłaganemi stronnictwami. Sławni mówcy opozycyjni jakoto Foy, Manuel, Benjamin Constant, nie byli kompetentnemi do dyskutowania aktów restauracyi, bo nieuznawali zasady prawowitości. Możnaż utrzymywać, aby udział w rządzie brali w miarę praw im służących? Raczéj powiedzieć można, że wojnę z nim toczyli, i wojnę tak zaciętą, że się jego upadkiem skończyła. Podobnież opozycya za Ludwika Filipa, była tylko ciągłą deklaracyą wojenną. Opozycya wychodziła z zasady, że rząd należy do Izby deputowanych, według charty konstytucyjnéj należał on do króla. Punkt wyjścia był całkiem różny. Nie było też pola do dyskusyi porządnéj i spokojnéj, tam gdzie różnica w zasadzie była tak radykalna. Anarchia była w samym rządzie, z powodu jednoczesnego w nim istnienia dwóch przeciwnych zasad.

Oppozycya taka bezwzględna przy wyborach, wskazuje przeciwnika władzy: nie stawia człowieka, który w téj lub innéj kwestyi będzie miał różne od rządu zdanie, ale człowieka, który we wszystkim odłącza się od władzy. Oppozycya taka jest stronnictwem negacyi, jest zarodem rewolucyi, i do niéj też niechybnie prowadzi. W Ameryce nie ma takiéj opozycyi, bo jest ów wrodzony duch karności i głęboko wkorzenione instytucye gminne. Dla tego stronnictwa się porozumieją i wybiorą kandydatów za któremi potem ryczałtem głosować będą. Dla tego cały ruch elektoralny odbywa się wolno i z własnego popędu. Mogą być jakeśmy to przy kwestyi rybołówstwa powiedzieli reklamy elektoralne, ale są to środki, że tak powiemy osobiste; rząd nie wywiera jako władza, żadnego bezpośredniego wpływu. Dla tego nawet manifestacye polityczne nie są niebezpieczne w Stanach Zjednoczonych, bo niebezpieczeństwo takowych, jest tylko w duchu rewolucyjnym, to jest negacyjnym, burzącym. Pozorna zaś nawet agitacya nie mięsza istotnéj spokojności w państwach Związkowych amerykańskich, bo agitacya nawet objawia się tam zawsze w formach przyjętych i niejako tradycyonalnych.

Nie chcielibyśmy aby kto w tych kilku uwagach miał upatrywać sprzeczność z tém cośmy nieraz pisali, że Stany Zjednoczone nie mogą służyć za przykład a raczéj za model, na który Europa przeobrażać by się powinna. Zatem, że co gdzie jest, nie idzie jeszcze wcale, aby to wszędzie być mogło. Organizm nie da się wszędzie, niech nam darują czytelnicy, to proste ale najlepiéj malujące myśl naszą wyrażenie, na jedno przerobić kopyto. Porównania nie zawsze służą za skazówkę, ale także mogą mieć za cel wykazanie różnicy. I właśnie też dla tego, że różnica jest tak wielka, leżąca w początku samym czyli w formacyi Stanów Zjednoczonych, i w charakterze ich mieszkańców, jesteśmy zawsze zdania, że młoda Ameryka nie może służyć jako absolutny przykład dla staréj Europy. Do ducha porządku i karności, do uszanowania zwierzchności i prawa, do używania rozsądnéj wolności, różną dochodzi się drogą, stósownie do różnych warunków, w jakich się organizm państwa znajduje.

Dwudziesta siódma lista składek na zakład naukowy gospodarski, po dzień 22 września 1852 roku, przez c. k. urząd obwodowy Tarnowski zebranych:

I. *Na szkołę bezzwrotnie.*

PP. Stefan Leśniowski właściciel Ryglic i JX. Emeryk Kroner pleban Tuchowski, po 5 złr.; Salomea Szczepanowska właścicielka Kielanowic, JX. Józef Orłowicz pleban Ryglicki, Józef Rychter właściciel Bistoszowy, Emilia Rozwadowska właś. z Tuchowa i JX. Ludwik Matulewicz pleban Porębski, po 2 złr. JXdz Antoni Siemieński exponowany w Tuchowie. Władysław Jastrzębski właś. Uniszowy, Mendel Fenichel z Ryglic i Aleksander Zbysław przełożony kamer. w Tuchowie, po 1 złr.; Gutmann Schreibtafel z Ryglic 30 kr. Jankiel Stein z Ryglic 20 kr. i Boruch Bergglas z Rychlic 15 kr.

Summa dwudziestéj siódméj listy 25 złr. 5 kr. Dodawszy summę dwudziestu sześciu poprzednich list 16,732 złr. 47²/₄ kr. i obligacyę cząstkową na 500 złp. Jest ogółem 16,757 złr. 52²/₄ kr. i obligacya cząstkowa na 500 złp. Z tego wypada na fundusz szkoły 3259 złr. 16²/₄ kr. i oblig. cząstk. na 500 złp. a na gospodarstwo 13,498 złr. 36 kr. Ogół funduszów jak wyżéj 16,757 złr. 52²/₄ kr. i oblig. cząstk. na 500 złp.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic.
We Lwowie dnia 22 września 1852 r.

Prezes Towa z. *L. Sapieha.*
Stanisław Przyłęcki, Sekretarz.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 25 września.

ω Urzędowe oświadczenie w *Staats Anzeiger* stutgardzkim, potwierdza com wam doniósł, że wiadomość o zerwaniu Prus z koalicyą była przynajmniéj przedwczesną. Tenże sam dziennik powiada nadto, że odpowiedź koalicyi wygotowana w *Monachium* na deklaracyą pruską z 30go sierpnia, zostawia jeszcze nadzieję do porozumienia się. Byłoby powtarzam, wszakże błędem wnosić ztąd, że się koalicya rozbiła, lub że odstąpiła od swych zasad, jak to głoszono już w Berlinie. Odpowiedź koalicyi opiera się, jak się przekonacie wkrótce, na tym samym gruncie, na jakim szły dotąd wszystkie jéj działania. Austrya i koalicya, mówiłem ciągle, chcą rozpuszczenia i przeobrażenia dawnego Zollvereinu, i przyjmą wszystko co się z tą myślą da pogodzić. Czytajcież list z Wiednia ze znakiem urzędowym † umieszczony w ostatnim numerze *Gazety Augsburgskiéj*, a przekonacie się, że od tego zamiaru nic Austryą odprowadzić nie zdoła. Za dni kilka dowiemy się, o co się dalsze zamiary Prus oprą. Tu jest pewność że przyjdzie do układów, na podstawie projektów austryackich przyjętych na konferencyi wiedeńskiéj.

Prace organizacyi wewnętrznéj państwa, już są ukończone w ministeryum spraw wewnętrznych. Czy projekt ten pójdzie raz jeszcze pod rozpatrzenie Rady państwa, niewiadomo. Opozycya tak zwana staro-wierna mogłaby go w takim razie na nowo zmodyfikować lub może nawet całkiem wywrócić. Projekt ten, o ile się dowiaduję, jest natchnięty duchem pojednania i możebnego zaspokojenia wszystkich potrzeb i dążeń.

Układy o konkordat z Rzymem, pójdą jednocześnie z negocyacyami o przystąpienie państwa papiezkiego do traktatu celnego, zawartego z Parmą i Modeną.

Naj. Pan zabawi w stolicy dni cztery i opuści ją 1go, udając się do Agram.

Wojaż księcia prezydenta robi tu wielkie wrażenie. Gabinet tutejszy widzi z ukontentowaniem, że przemowy księcia są nacechowane tą przezornością i tém umiarkowaniem, jakich on dotąd dał tyle dowodów.

Berlin 24 września.

† Tegoroczne manewra jesienne skończyły się; ostatnie były w okolicy Frankfurtu n. O., skąd wczoraj wieczorem król i książęta powrócili do Potsdamu. Król wyjeżdża niebawem do Oldenburga dla odwiedzenia tamecznego księcia, który się liczy do najwierniejszych sprzymierzeńców pruskich. W powrocie ma wstąpić i do Hannoweru, i na dzień przyjazdu królowéj, która już Ischl opuściła, być znów w Potsdamie, aby tu pierwszą połowę jesieni, przed przeniesieniem rezydencyi do Charlottenburga, przepędzić. Że podróży królewskiéj przypisują polityczne znaczenie, mianowicie cel zapewnienia Prusom na wszelkie wypadki dwóch głównych sprzymierzeńców traktatu wrześniowego, niepotrzebuję nadmieniać; są to zwyczajne podczas podróży głów panujących domniemywania, które w obecném położeniu państw niemieckich jednych do drugich niemiałyby zresztą nic dziwnego. Jaka będzie odpowiedź koalicyi dotąd nic niesłychać; nadchodzą tylko z różnych stron wiadomości, że państwa koalicyi działają w zgodzie, i zgodną także będzie wszystkich odpowiedź. O stanowisku Hannoweru zawsze sprzeczne krążą wieści, do których *Gazeta hanowerska* daje powód; tutaj jednak panuje przekonanie, że Hannower od Prus się nieoderwie, już dla tego, aby Oldenburgowi niedać powodu do wystąpienia z Steuervereinu, po którego ustaniu w 1854 r. Hannower ujrzałby się na północy zupełnie izolowanym. Widać, że każde

państwo niemieckie ma na względzie osobny interes swego kraju, któryby niechętnie dla ogólnego a różnie pojmowanego dobra Niemiec chciało poświęcić. To sprawia ciągłe wahanie się w decyzyi, i kto wie, czy nareszcie, rychléj później, konieczność niezmusi interesentów do chwycenia się aleksandrowego sposobu załatwienia zbyt powikłanéj sprawy.

Stany prowincyonalne żyją życiem ciał, które już raz były w grobie, i które nawet wtenczas, gdy przy normalném były życiu, nieużywały nigdy wielkiego znaczenia. Mają one niby wyrażać opinią prowincyj, na któréj rząd chciałby oprzeć projekta i zmiany praw, mające być wniesione na przyszłym sejmie wielkim; ale skład ich niedostateczny i przedawniony, krótkość trwania obrad, sprzeczność w pojęciach i zasadach trzech nieprzyjaznych sobie stanów, protestacye przeciwko własnéj legalności, wszystko to niemoże podnieść powagi ich i znaczenia, i głos ich doradczy, zamknięty w kilku uchwałach, musi pozostać tém czém bywał dotąd, szacownym materyałem do pomnożenia sejmowych archiwów lub do przypadkowego użycia dla wyższego prawodawcy, bez dania mu pożądanéj moralnéj krajowéj podpory. Tymczasem w sejmach tych bez wyższego wpływu objawiają się pojedyncze opinie i dążności, które przesięgają propozycye przez rząd im do obrad przedłożone, czyniąc wnioski o zmianę tych i owych artykułów konstytucyi w kierunku wstecznym, i pobudzając równomyślących do przygotowania w téj myśli petycyj do rządu. Nie podlega wątpliwości, że w przyszłym sejmie rewizya konstytucyi zajmie znów większą część czasu. Lecz zdaje mi się, że tą razą mniéj od członków sejmu, jak od samego rządu dotyczące zmiany wychodzić będą. Wnosić to można stąd, że rząd teraz już powołał trzech radzców do komisyi, która przygotować ma projekta do zmian zajść mających w konstytucyi. Kwestya parostwa będzie w nich zapewne główną i pierwszą. O innych można się domyślać, wiedzieć trudno. Dobrzeby było, aby te zmiany, które uważane są za konieczne, raz były dokonane. Mniejsza wolność, byle stała i na prawie oparta, lepszą jest niż obszerna, na papierze tylko istniejąca i ciągłym zmianom i zastrzeżeniom wyjątkowym podległa. Wybory do Izby drugiéj odbyć się mają dopiero w końcu października; zaraz po nich nastąpią wybory do pierwszéj Izby. Sejmy prowincyonalne skończą obrady swe, jedne w tym miesiącu, drugie, które później były otwarte, dopiero w następnym. Sejm poznański ma być 1go października otwarty, i trwać będzie tylko dwa tygodnie. Do tego czasu cholera zapewne ustanie — główna przyczyna dotychczasowego nieotwarcia sejmu.

Nareszcie i tutaj cholera urzędownie została ogłoszoną. Jejmość niema jakoś ochoty korzystać z urzędowego przyjęcia; nie chce jéj się wdawać przed zimą w zapasy z zbyt wielką ludnością; koczuje ponad brudną Sprewą i porwie tu i owdzie biedną nieostrożną osobę. Jeżeli się zlęknie i drapnie, wpadnie niezawodnie na język *Kladderadatscha*, a Schultze i Müller będą mogli pić spokojnie Weisbier i zakąsać kwaszone ogórki. Dobrego apetytu!

Paryż 22 września.

‡‡ Podaję dalszą fizyognomią podróży ks. prezydenta, niedotykając szczegółów, które stają się bardzo monotonne. Między Moulins a Roanne, w gminie Bessay, księstwo Czartoryscy, jako właściciele przyległego majątku, wyszli na spotkanie ks. prezydenta. Ks. prezydent przywitał ich wdzięcznie i uprzejmie, i z gołą głową długo z niemi rozmawiał. W Saint Etienne przyjęcie ks. prezydenta było dobre. Górnicy wystąpili naprzeciw niemu z chorągwiami: wołając: niech żyje Napoleon! niech żyje Cesarz! W Lyonie przyjęcie było mniéj dobre. Tutaj pewna część robotników dopuściła się swawoli i krzyczała: niech żyje Rzeczpospolita! Inni wystąpili z chorągwiami noszącemi dawne napisy: wolność, równość i braterstwo. Aresztowano jak mówią około 120 osób, między któremi jak zapewniają, całe przechodzące wesele. Natomiast ogromna większość Lyonu przyjęła ks. prezydenta z życzliwemi i gorącemi okrzyki. Pewna nawet część robotników przedmieścia Croix Rousse, stawiła się przed nim z najlepszém usposobieniem. Ks. prezydent ozdobił z tych robotników krzyżem legii honorowéj, dwóch, którzy służyli niegdyś w gwardyi cesarskiéj. W Lyonie ks. prezydent znalazł jenerała de la Marmora i pana Paleocapa, ministrów piemontskich, którzy mu złożyli życzenia swego monarchy. Ks. prezydent bawił tutaj dwa dni, niedzielę i poniedziałek. Po recepcyi, obiedzie, teatrze i balu, zrobił udanie oblężenia twierdzy Vitriolerie, i inaugurował posąg Napoleona, roboty p. Newkerkera. Mowa, jaką powiedział przy inauguracyi posągu, a którą znajdziecie w dzisiejszych dziennikach, wzbudziła wielki zapał. Mowa ta, jak wszystkie inne, jest zręczna i dobrze ułożona. Ks. prezydent nie szuka już w niéj powodów do restauracyi cesarskiéj, w usposobieniu partyi, lecz w potrzebie krajowéj. Można ją uważać za ostatnią przedmowę do wielkiego dzieła cesarskiego. Ks. prezydent wyjechał z Lyonu dnia 21go zmierzając ku Grenobli, gdzie będzie dobrze przyjęty. Obawę, jeżeli nie złego, to mniéj dobrego przyjęcia, wzbudzają tylko miasta Valence i Tulon, w których republikanie mieli się uorganizować w niechętnych zamiarach.

Jenerał de Cotte niemiał pojechać do Rzymu, jakem doniósł, z rokazem zbadania Papieża czy przybędzie do Paryża dla ukoronowania nowego cesarza, bo rzecz tę miał już wyrozumieć pomyślnie hrabia de Reyneval. Jenerał de Cotte niemiał także pojechać do Rzymu dla nakłonienia Papieża do reform, bo rzecz ta w téj chwili, byłaby niewczesną. Według dzisiejszych wiadomości, rzeczony jenerał miał udać się do Rzymu dla nakłonienia księżnéj Canino do przybycia do Paryża z synem swoim Napoleonem, młodzieńcem 12-letnim, dobrze wychowanym, którego książę prezydent ma zamiar uznać za następcę. Księżna Canino, osoba światła i cnotliwa, na którą ma wywierać wpływ Papież, miała niepokazywać wiele gotowości do życzeń księcia prezydenta, z obawy znalezienia w Paryżu męża, ale mąż bawi obecnie w Irlandyi i ma nawet wyjechać do Niemiec. Skoro missya jenerała de Cotte zostanie dokonaną, książę Napoleon Bonaparte, syn księcia Hieronima, odbierze rozkaz opuszczenia Francyi. Niepodobna przypuścić aby okazał się nieposłusznym i chciał bronić, jak mówi, swych praw, bo mało ma stronników w ludności francuzkiéj.

Restauracya cesarska jest zawsze naznaczoną na dzień 2gi grudnia. Véron ogłosił w *Constitutionnelu* długi artykuł, w którym nie pyta się już czy będzie cesarstwo, lecz kiedy będzie. Véron przywołuje cesarstwo w imie polityki zdrowego rozsądku. Można powiedzieć, że cała Francya pragnie cesarstwa: jedni dlatego żeby je potém snadniéj obalić, a drudzy aby cieszyć się długim pokojem i pomyślnością. Liczba ostatnich jest znaczna. Do téj liczby należą wszyscy, co zwątpili o dojrzałości charakteru francuskiego; i którzy szukają pokoju z abnegacyą wolności. Wysokość giełdy, ogrom pracy, brak rąk nawet do pracy, zrobiły ks. prezydentowi wielu stronników. Liczba jednak negacyjnych stronników cesarstwa a nawet jego przeciwników jest jeszcze nieposlednia. Przeciwko tym, rząd trzyma się czujnie i w pogotowiu. Rada ministrów zbiera się codziennie, i żaden minister z Paryża się nie oddala, chyba dla towarzyszenia księciu prezydentowi. Pogłoska o zdwojeniu wart, jest nieprawdziwą. Głęboka cisza Paryża nie daje do téj ostrożności żadnego powodu. Minister marynarki Ducos udał się już do Marsylii, dla towarzyszenia ks. prezydentowi do Tulonu. Projekt ks. prezydenta przybycia morzem do Tulonu nie jest jeszcze pewny i zależéć będzie od pogody i wiatru. Do Marsylii zjeżdża się wielka liczba Korsykaninów, dla przyjęcia ks. prezydenta.

Spiskowi ulicy *de la Reine Blanche* zostali skazani na parę lat więzienia. Dziennikom nie wolno było podawać szczegółów tego procesu. Co do kandydatur na dwie elekcye paryzkie, które mają się odbyć d. 26 t. m., rząd podaje na nie pp. Monnin-Japy i Germain Thibault, kiedy republikanie dzielą się i podają albo Proudhona i Micheleta, albo Goudchaux i Hamelin. Niewiadomo dotąd jacy będą ostateczni kandydaci republikańscy. Zapewne sama elekcya pogodzi republikanów, ale czy nie ich kosztem? Elekcya o któréj mowa zdaje się wzbudzać mało interesu i rokować liczne abstencye. Elekcye municypalne jeszcze się wloką i niewiadomo czy się skończą. W Strasburgu wywołały one zażartą walkę protestantów z katolikami. W Montpellier, prefekt, zamykając towarzystwo zabawowe legitymistowskie, zwane *la petite loge*, obraził mera p. Wiktora de Bonald, który, skoro rząd jego przełożenia odrzucił i dał racyą prefektowi, podał się zaraz do dymisssyi.

Duchowieństwo francuskie krząta się gorliwie około założenia szkół wyłącznie katolickich, do czego daje mu prawo świeżo przeprowadzona reforma wychowania publicznego. Zakładają się także towarzystwa zobowiązujące się do święcenia niedzieli. O ruchu dziennikarskim trudno co powiedzieć. Jedynym wypadkiem w tym względzie, był artykuł Guizota o Wellingtonie, ogłoszony w *Assemblée nationale*. Artykuł ten był przychylny dla jenerała, bo wystawił go jako obywatela, nauczyciela legalności i rządnéj wolności. Podobna apologia była naturalnie krytyką systemu napoleońskiego. *Le Pays* przemówił dla tego w obronie Napoleona i potępił *Assemblée nationale* jako uwłaczającą sławie narodowéj. Pomimo tego, *l'Union* występuje dzisiaj z artykułem przychylnym dla Wellingtona, i chwali Anglików, że przez ogólną żałobę, oddają hołd wdzięczności wielkiemu obywatelowi.

Przegląd Polityczny.

Gazeta wiedeńska z dnia 25 b. m. zawiera patent Cesarski z dnia 15 sierpnia b. r. dla całéj monarchii obowiązujący, a obejmujący nowe prawo o przywilejach na odkrycia, wynalazki i poprawki w rzeczach przemysłu. Nowe to prawo wchodzi w wykonanie w miejsce dawnego prawa o przywilejach z dnia 31 marca 1832.

— O rezultacie monachijskich konferencyj same dotąd pogłoski. Zdaje się wszakże nieulegać wątpliwości, że koalicya w swojem „zbiorowem oświadczeniu" obstaje przy jednoczesności układów o Zollverein i układów z Austryą, oraz przy jednoczesném obu traktatów zawarciu. Co się tyczy dalszéj linii postępowania, w razie gdyby tak jawne zaparcie się pruskiego stanowiska, stanowcze wywołało zerwanie, do żadnego dotąd nie przyszło porozumienia. Zdaje się, że w takim razie, decyzya Austryi będzie rozstrzygającą.

— Cały interes wiadomości z Francyi skupia się w podróży księcia prezydenta i w zajściach celnych z Belgią. Mowa księcia przy inauguracyi posągu Cesarza w Lyonie którą podaliśmy onegdaj, rozliczne wywołała w Paryżu wnioski. Chciano w niéj widzieć pewne zastrzeżenia, pewne wachanie się co do kwestyi cesarstwa. Wszakże artykuł *Monitora* z d. 23go b. m. do którego przynajmniéj półurzędową przywiązywać musimy wartość, wcale stanowcze zawiera w tym względzie konkluzye; oto ostatni jego ustęp:

„Czyliż ludziom opatrzności może na tem zależeć pod jakim tytułem missyą swoją spełniają? Ich osobista chwała nic na tem zyskać ani stracić niemoże w obec potomności. Ale narody miewają pewne instynkta, na które wzgląd mieć potrzeba, zwykle bowiem zgadzają one się z prawdziwym ich interesem. Ustalając władzę swego naczelnika, swoją to pomyślność chcą zabezpieczyć. Francya tak już dumna z posiadania na swojem czele spadkobiercy wielkiego imienia, chce sobie zapewnić długą przyszłość wielkości i pokoju, nadając trwałą władzę księciu, który ją zbawił."

Jak widzimy, artykuł powyższy nieuwzględnia bynajmniéj zastrzeżeń mowy Lyońskiéj. Podczas gdy prezydent nakłania naród do zastanowienia się, zanim o losach swoich orzecze, *Monitor* zdaje się uważać kwestyą jako stanowczo rozstrzygniętą.

Co się tyczy nieporozumienia z Belgią, donieśliśmy przed kilku dniami o zerwaniu układów celnych, w chwili gdy już na drodze pomyślnego ukończenia być się zdawały. Powodem tego zerwania jest postawione ze strony Francyi żądanie nowych ukorzystnień dla win i jedwabiów, żądanie, które najniespodziewaniéj gabinet belgijski zaskoczyło, i jak się zdaje stanowczo zostało odrzucone. Dekret księcia prezydenta podwyższający cła od belgijskiego węgla i surowcu, w *Monitorze* francuskim z d. 20 b. m. ogłoszony, uważać można za bezpośrednie zerwania tego następstwo. Sprawił on ogromne w Belgii wrażenie i wywołał ze strony belgijskiego *Monitora* artykuł, w którym brukselski gabinet nietai swojego niezadowolenia:

„Rząd belgijski, mówi rzeczony artykuł, podpisując układ z d. 22 sierpnia niespodziewał się bynajmniéj aby podobny środek zarządzonym został tak prędko po konwencyi, która wedle słów jéj wstępu, służyć miała *do utrzymania i ustalenia przyjaznych między dwoma krajami stósunków*.

„Izby belgijskie zgromadzą się za dni kilka. Rząd przedstawi im cały tok układów i oznajmi swój sposób postępowania w obec nowych żądań przez rząd francuski stawionych."

Przypomną sobie czytelnicy nasi, że przed kilką miesiącami, w chwili gdy się w Belgii odbywały wybory, p. Granier de Cassagnac w kilku artykułach *Constitutionnela* Belgii poświęconych a jak powszechnie mniemano z natchnienia elizejskiego płynących, wytoczył polemikę wyborczą przeciwko dzisiejszemu liberalnemu gabinetowi i w razie gdyby wybory na korzyść jego wypadły, *wojną celną* Belgii zagroził. Otóż zdaje się jakoby ta wojna celna już się rozpoczęła, i niedziw że równie świat handlowy jak i dyplomacyą niepokoić zaczyna.

W takim stanie rzeczy, sessya Izb belgijskich, która w tym jeszcze tygodniu będzie otwarta, niezwykły i niemal europejski obudzać będzie interes.

— Dzienniki angielskie podają wiadomość o nominacyi lorda Hardinge jednego z weteranów wojny Indyjskiéj, na godność naczelnego dowódzcy armii angielskiéj, w miejsce zmarłego księcia Wellingtona.

Pogrzeb księcia Wellingtona bardzo zajmuje umysły. Hrabia Derby oświadczył listem ogłoszonym w dziennikach, że zamiarem jest rządu, aby ceremonią tę jak największą otoczyć okazałością i pompą. Znajdujemy w nim także, że obchód ten aż do zebrania się parlamentu odłożony zostanie. Hrabia Derby stósowną do tego przedmiotu ma uczynić mocyą, aby zaraz na pierwszem posiedzeniu *jednomyślnem* wotum otworzyć sesyą. Tak więc książe Wellington nawet po śmierci, stronnictwu, z którém zawsze za życia walczył, odda znakomitą przysługę.

— Z Rzymu donoszą o długiéj konferencyi, jaką miał mieć p. Henryk Bulwer pełnomocnik angielski, z sekretarzem państwa kardynałem Antonelli. Według *Débatów*, szło głównie o utrzymanie przyjaźnych stosunków między obu państwami, które wprowadzeniem nowéj biskupiéj hierarchii katolickiéj, procesem Murraya, kilką świeżemi prawodawczemi rozporządzeniami w Anglii, cokolwiek nadweręźonemi zostały. Jako rękojmią przyszłości, p. Bulwer miał proponować, zaakredytowanie w Rzymie ajenta angielskiego z tytułem nie już konsula, ale zwyczajnego ministra. Kardynał oświadczył, że chwila do rozstrzygnienia téj kwestyi nadejdzie wtedy dopiéro, gdy nuncyusz papiezki przyjęty będzie w Londynie. Co do pana Freeborn, konsula angielskiego dziś w Rzymie będącego, rząd papiezki wyraźnie dał poznać, że odwołanie lub pozostawienie go w stolicy, było mu całkiem obojętném. Co do sprawy Murraya, w któréj rząd angielski żądał kommunikacyi aktów, odpowiedzią kardynała była, owa znana kościoła katolickiego formuła: *non possum*. Zresztą były i w Anglii procesa, w których wydany wyrok zmieniał dwór rzymski, wszakże nie stawiał on w wątpliwości sprawiedliwości krajowéj ustanowionéj pod rządem regularnym i będącym panem swego prawodawstwa karnego. Stolica Apostolska jest rządem regularnym, ma swoje prawodawstwo karne i nie przyznaje prawa nikomu, aby żądał po niéj usprawiedliwienia z zapadłych wyroków. Udzielenie aktów byłoby obelgą dla państwa i prawodawstwa rzymskiego — wyrok zapadł, więc sprawa się skończyła. Następnie rzecz toczyła się jeszcze o Irlandyi, o kolejach żelaznych i niektórych podrzędnych sprawach.

Wyjazd z Rzymu p. Sambuy ministra pełnomocnika sardyńskiego, nienastąpił wcale według *Gazety urzędowéj sabaudzkiéj* w skutek znanego listu kardynała Antonellego do biskupów sabaudzkich w sprawie ślubów cywilnych, ani żadnéj dyplomatycznéj przyczyny, jak o tém donosiły dzienniki, ale z powodu otrzymanego przez rzeczonego dyplomatę urlopu dla załatwienia interesów familijnych. W pierwszych dniach przyszłego miesiąca hrabia Sambuy ma powrócić do Rzymu i objąć napowrót ambasadę.

— Nadeszłe ostatnią pocztą indyjską wiadomości o postępach Chińskiéj rewolucyi, niepomyślną rokują panującéj dynastyi przyszłość. Oto co pisze w tym względzie *Overland Friend* z d. 23go lipca: „Dni tatarskiéj dynastyi zdają się być policzone. Chou czyli Tsou książę ze staréj Mingów rodziny, trzyma się dotąd ostrożnie na uboczu, ale wygląda tylko sposobnéj chwili, aby wśród największego chaosu berło cesarstwa pochwycić. Powstańcy odnoszą jedno zwycięstwo po drugiem: Uderzywszy na stolicę prowincyi Kwang-si, wzięli ją szturmem, poczem wpadli dwoma kolumnami do prowincyi Huszan, zdobyli naprzód miasto Tsinen na północy a następnie Tau i Keeseu-wha na które nałożyli znaczną kontrybucyą. Liczne bandy przyłączyły się do powstańców w Hunan; noszą one niebieskie czapki dla odróżnienia od miejscowych mieszkańców, którzy noszą czerwone. Komissarz cesarski Seu uderzył 19 czerwca w 4000 ludzi na przejście górskie przez powstańców obsadzone, ale straciwszy połowę swojego wojska i dwóch najzdolniejszych oficerów, cofnął się na granice prowincyi. Suen, kanclerz cesarski w Kwang-si, złożył cesarzowi charakterystyczny raport o postępach rewolucyi, w którym o wielkim jenerale Sae-Shang-Ha z oburzeniem donosi: „Wasza ces. Mość w gniewie swoim nieuląkłeś się żadnych kosztów i wyprawiłeś wielkiego jenerała w mniemaniu, że tym sposobem odrazu rewolucyą pognębisz: ale ten, wyruszywszy do Kwang-si, zwodził tylko W. C. Mość, raz donosząc o świetnem zwycięstwie, drugi raz o zasługach tego lub owego oficera co wszystko mijało się z prawdą. Chociaż nieprzyjaciel postacią swoją był jak mała kulka, otoczył wszakże wielkiego jenerała, a ten ze 100,000 wojska dozwolił mu zemknąć i na Kwei-tin-foo uderzyć, poczem zamiast ścigać nieprzyjaciela wielki jenerał trawił czas na ćwiczeniach i w ten sposób cesarskie pieniądze w wodę wyrzucał.“ Na to przedstawienie odpowiedział cesarz: „Wytępienie powstańców ma nastąpić pod wodzą Chunga i Choo, żaden z przedstawionych do nagrody oficerów, niema być nagrodzonym, dopóki buntownicy niezostaną zgładzeni. Wielki jenerał i namiestnik Ming-Hoo zostają przestrzeżeni, aby ściśle obowiązków swoich pilnowali, w przeciwnym razie ukarani zostaną wedle prawa, bambusem i mieczem.“

— Ostatnie wiadomości z Australii dochodzą do końca maja b. r. i przedstawiają produkcyą odkrytych w roku zeszłym pokładów złota, jako przewyższającą wszelkie oczekiwania. Dosyć powiedzieć, że po dzień 22go maja wywieziono z samego portu Philipp 32 beczek, 4 centnary i 60 funtów tego drogiego kruszczu, wartości 2,323,000 funtów szterl. (23 mil. złr. m. k.) W okolicy Sydney uczyniono również znakomite odkrycia, które także świetne wydały rezultaty: do 13 maja, wartość złota wywiezionego z Sydney dochodziła 13 mil. złr. Ogólna zatem wartość jednoroczněj produkcyi złota w Australii wynosi ogromną summę 36 milionów złr. Że ta niezmierna produkcya niemoże pozostać bez ważnego wpływu na targi europejskie, żadnéj nieulega wątpliwości i kwestya ta w wysokim dzisiaj stopniu zajmuje europejskich ekonomistów.

Kraków 27 września. W dniu onegdajszym zachorowało na cholerę osób 2, wczoraj *jedna*, wyzdrowiało osób 2, umarła jedna. Pozostaje w kuracyi osób 5.

Lwów 18 września. Dekretem z dnia 3 b. m L. 8606 uwolniło wysokie c. k. ministeryum nauk publicznych dotychczasowego prezesa komissyi dla teoretycznych egzaminów ogólnych polityczno-administracyjnego oddziału, nadradzcę finansów p. Madurowicza na jego prośbę od funkcyi w wspomnionym charakterze i mianowało profesora uniwersytetu oraz komissarza egzaminów polityczno-administracyjnego oddziału Dr. Kotter prezesem tego oddziału.

Co się niniejszem podaje do wiadomości powszechnéj.

Lwów 22go września. W miejscu pogranicznem Chwałowice obwodu Rzeszowskiego, tudzież w sąsiednéj włości Witkowice, wydarzyły się w ciągu bieżącego miesiąca cztery spiesznie po sobie zaszłe wypadki cholery, z których dwa zakończyły się śmiercią po krótkiéj tylko słabości. Teraz zaś zaszło w pomienionym obwodzie pogranicznym, a mianowicie w Grębowie od 10 do 14go b. m. 6 podobnych wypadków choroby, z których jeden zakończył się śmiercią, nim jeszcze zdołano pospieszyć z lekarską pomocą.

Chociaż podana tu liczba chorych zdaje się być nieznaczną co do stósunku ludności miejscowéj 3507 osób liczącej, mimo-to jednak jesteśmy tego zdania, że zaszłe te wypadki choroby, uważać należy za znak zbliżającéj się epidemii cholerycznéj, i pospieszamy smutne to zdarzenie podać do wiadomości publicznéj w tym zamiarze, aby każdy, komukolwiek tylko drogie jest utrzymanie zdrowia, i uwiadomiony o zbliżającem się niebezpieczeństwie, wystrzegał się tem pilniéj wszelkich rzeczy szkodliwych przyczyniających się głównie do powstania choroby.

Wiedeń 21 września. Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z d. 4 czerwca r. b. najłaskawiéj pozwolić, ażeby namiestnik Galicyi Agenor hrabia Gołuchowski przyjął i nosił nadany mu honorowy krzyż kawalerski orderu Johannitów. (G. L.)

Królestwo Polskie.

Warszawa 24 września. Rozkazem Cesarskim, jenerał-adjutant, jenerał piechoty Dymitr Bibikow, gubernator wojenny Kijowski, i jen.-guber. Podolski i Wołyński, mianowany został ministrem spraw wewnętrznych Cesarstwa, a jen.-major z orszaku J. C. Mości książe Wasilczykow, gubernator wojenny Zytomirski, i cywilny gubernator Wołyński, pełniącym obowiązki gubernatora wojennego Kijowskiego i jen. gubernatora Podolskiego i Wołyńskiego.

— N. Cesarz wyjechał z Petersburga dnia 14 b. m. udając się do gubernij środkowych cesarstwa. Wielcy książęta Mikołaj i Michał Mikołajewicze, wyjechali w nocy z dnia 13 na 14 b. m. poprzedzając J. C. K. Mość.

— JW. Radca stanu hr. August Potocki, Koniuszy dworu J. C. K. Mości, wyjechał do Anglii.

— NPan przychylnie do wstawienia się JO. księcia Namiestnika Królestwa, najmiłościwiéj dozwolić raczył znajdującemu się w Galicyi Austryackiej, wychodźcy polskiemu, Franciszkowi-Józefowi Pawłowskiemu, powrócić do kraju, bez pozostawienia mu atoli prawa legitymowania się z pochodzenia szlacheckiego i bez powrócenia mu skonfiskowanego na rzecz skarbu majątku.

— D. 22 b. m. zachorowała w Warszawie na cholerę osoba 1, wyzdrowiało 3, umarła 1; ogólna liczba pozostaje chorych 28.

— D. 23 zachorowało w Warszawie na cholerę osób — wyzdrowiała 1, umarła 1; ogólna liczba pozostaje chorych 26.

— D. 24go zachorowało w Warszawie na cholerę osób 3, wyzdrowiało 6, umarła 1; ogólna liczba pozostaje chorych 22. (K. W.)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 25 września. Nie pamiętamy takich pustek w teatrze jak wczoraj, zdziwiliśmy się że poniesiono tyle ofiar: światła, muzyki, płaskich dowcipków i niesmacznych wydrzeźniań, aby kilkunastu słuchaczy rozśmieszyć, a w drugich kilkunastu wzbudzić politowanie i żal nad upadkiem u nas sztuki. „Pożycz mi 5 złotych“ jest to jak wiadomo niezgrabnie spolszczona krotochwila z przedmieściowego życia paryzkiego, aleć prędzéj jeszcze znośna od następującéj po niéj: „Siostra Kasperka“ *(la soeur de Jocrisse* w oryginale), w któréj papugi i koty znakomite odgrywają role. Prawda że p. Linkowski był nadzwyczaj pocieszny, ale kretynizm więcéj się kwalifikuje do szwajcarskich szpitali niż na scenę. P. Ulrych zawsze i wszędzie przemawia tylko do publiczności, a trzymanie się pod boki jest jak oddawna uważamy, jedyną jego grą mimiczną. P. Janowski zaczyna kopiować z natury: jest to rzeczywiście jedyne źródło dla artysty; niech sobie pożyczy żywości i okrągłości ruchów ciała, przyzwoitości chodu, śpiewności głosu, i tych wszystkich przymiotów tak niezbędnych na deskach teatralnych, a o resztę już mniejsza — zostawić to fryzyerowi.

Dziś grano komedyę „Dwaj brygadyery“ o któréj już nic nie powimy, bo któż jéj w Krakowie nie zna? Przez te oba wieczory p. Schwiegerling popisywał się z swojemi ćwiczeniami gimnastycznemi na drucie i huśtawce, i przeraził niemało widzów jednym rzutem szalonym, udając że spada z wysoka. Taką niespodziankę nie każde zniosą nerwy.

— Sławny Aleksander Humboldt skończył niedawno lat 83. Rocznica jego imienin świetnie w Berlinie była obchodzoną: Urodził on się w tym samym r. 1769 który tylu znakomitych wydał mężów jakoto: Napoleona Wellingtona, Soulta, Cuviera, Chateaubrianda, Canninga i Waltera Skotta.

— Książę prezydent wydał rozkaz aby prześliczny ogier arabski *Mansour* oddany został do stada w prowincyi algierskiéj. Konia tego otrzymał w darze Ludwik Napoleon od sułtana Abdul Medżyda. Kosztował on 24,000 fr.

— Z illustracyi baletu została już teraz jedna tylko p. Fanny Cerrito. Zaangażowała ją opera paryzka na lat dwa.

— W Akwizgranie na dniu 11 b. m. młoda i sławna artystka na skrzypcach panna Millanollo jedynie wielką przytomnością umysłu, potrafiła się zachować od okropnego wypadku. Dawała ona tego wieczora koncert i podczas wykonania waryacyj nad *Rheinweinlied*, wiatr powionął suknią artystki ku świecom stojącym w budzie suflera. W mgnieniu oka płomień ogarnął falbany, i jeden krzyk rozległ się po sali. Panna Millanollo nie zmięszała się bynajmniéj. Spokojnie, a nawet z gracyą przeciągnęła smyczkiem po płomieniach które jakby dotknięte rószczką czarodziejską natychmiast zgasły. W pośród nieustannych a olbrzymich oklasków i coraz bardziéj wzmagającego się entuzyazmu, ciągnęła daléj artystka rozpoczęte waryacye, podjąwszy tę samą nutę na któréj przerwać je była zmuszoną.

Lecz nietylko zimna krew odznacza p. Millanolo. Jest ona w całém znaczeniu artystą i nie pogardza tak zwanemi *charges d'atelier* gdy do takowych przyzwoita zdarza się sposobność. Wiemy o niéj z dobrego źródła następującą anegdotę. W odległéj jakiejś od głównego traktu okolicy w Niemczech, panna M. niezastawszy koni na poczcie, weszła do mieszkania pocztmistrza. Pocztmistrz grywał na skrzypcach, i muzyką słodził samotność w jakiéj pędził życie. Spostrzegłszy skrzypce wiszące na kołku, spytała panna M. czyli to trudny bardzo jest instrument? Bardzo, odpowiedział pocztmistrz. Radabym spróbować, rzeknie artystka zdejmując skrzypce ze ściany, i przymierzając je w ręku. Pocztmistrz po różnych przedstawieniach, że sam ubiór kobiecy jest już główną przeszkodą do grania na tym instrumencie, decydował się wreszcie przyjść w pomoc dziwacznemu jak mówił zachceniu młodéj damy. Ułożył jéj postawę skrzypka, pokazał jak się trzyma smyczek, jak wreszcie przebiera się palcami, czego wszystkiego pomimo okazywanéj niezgrabności początkującego, dokazała wreszcie uczennica. Pociągnęła po stronach raz i drugi, a pocztmistrz za uszy się złapał. W krótkim czasie jednak zadziwił się niepomału gdy jeden i drugi nie źle udał się akord. Uradowany postępem swej lekcyi porwał za skrzypce i przykładem poparł teoryą. Oświadczyła mu wtedy elewka że zna muzykę, że gra na fortepianie, i spytała czyby jej nie pozwolił z nut jakiéj sztuki spróbować. Wybrał najłatwiejsze, i po jednym przesylabizowaniu tonów, usłyszał aryą odegraną w całéj czystości. Zdziwienie coraz bardziéj wzrastało, doszło jednak do osłupienia gdy nagle zamiast aryjki usłyszał waryacye z całą potęgą muzycznego talentu wykonane. Waryacyom akompaniowała trąbka pocztowa dająca znak, że powóz do podróży gotowy. Panna Millanolo, powiesiła na swojém miejscu skrzypce, podziękowała ślicznym ukłonem za lekcyą pocztmistrzowi, i wsiadła do powozu, zostawiając swego nauczyciela w przekonaniu, że nowym stał się Pygmalionem w muzykalnéj sferze.

Przyjechali do Krakowa od dnia 25go do 26go września: Eleonora Witkiewicz z Jasła. Strauss Zygmunt ze Lwowa. Rudolf Fiker, Karol Czetsch z Wiednia. Marcin Scherzer z żoną z Drezna. Aleksander Celiński z Polski. Henryk Stefan baron Richthofen z Prus. Matylda Poucher z Paryża. Edward hrabia Bukowski z Cieplic. Zofia Wojciechowska, Leon baron Konopka z Marienbadu. Panna Maryanna Maraschek z Cieplic. Marya Rodakowska, Karol Gucnault z żoną z Paryża. Tekla Sarnecka z Berna. Władysław książę Sanguszko z Wiednia. Józef Majer z żoną ze Lwowa. Henryk Behneken, Edward Myles z Hamburga.

Wyjechali: Teofil Bąkowski do Wężyrowa. Włodzimierz hrabia Dzieduszycki do Poturzyc. Józef Niesiołowski do Mogilan. Władysław Bzowski z żoną do Gruszowa. Katarzyna Oskard do Tarnowa. Ciepielowski z żoną do Lwowa. Przemyski do Rzeszowa. Konstanty Müller Dr. do Rzeszowa. Wacław Sidorowicz, Bazyl Ustjanowicz, Ferdynand Ludwik Westenholz, Joanna Krauss do Wiednia. August hrabia Potocki do Berlina. Hipolit hrabia Renard, Herman Muschitz do Prus.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 23 września. Z angielskich doniesień nie widzimy żadnéj zmiany w pozycyi handlu zbożowego. Ziarno krajowe przybywa na targi w najnędzniejszéj kondycyi, ale że go przybywa wiele, a sprzedający kontentują się każdą ofiarą, odbyt więc na zagraniczne zboże jest ograniczony; lecz to, co do zmieszania z krajową odchodzi, pełne przynosi ceny. O chorobie kartofli coraz więcéj mówią, ale to na wartość pszenicy przynajmniéj dotąd żadnego nie wywarło wpływu, zwłaszcza że dowozy odpowiadają potrzebom konsumpcyi.

Oto jest porównanie dostarczeń zagranicznych w ciągu 7miu miesięcy:

r.	pszenicy	jęczm.	owsa	kukurudzy	mąki w kwarterach
1851	2,683.177	611,679	774,801	1.081.597	6,323,094
1852	1,327,790	364.496	540,012	708,864	3,930,631

Co wykazuje wielką obfitość zbioru 1851, a razem otwiera otuchę znacznych żądań skutkiem tegorocznego słabego plonu.

W Holandyi i we Francyi albo materyalną widzimy poprawę, albo téż uważamy ustalającą się opinię, że ceny dobrego ziarna muszą się utrzymać a nawet podnieść, bo w całéj zachodniéj Europie pszenica od niewczesnych upałów i słot nader ucierpiała.

W okolicach Gdańska, zachodnich Prus i dotykającéj części Księstwa Poznańskiego, oziminy najlepiéj udały się, a ziarno tak żyta jak pszenicy ma niepamiętną wagę. Jęczmiona zaś i owsy albo zupełnie przepadły, albo tak mizerny dały plon, że już dziś na słody jęczmień z dalekich okolic sprowadzają, a niedostatek owsa żytem zastąpiony być musi.

Położenie giełdy gdańskiéj, tudzież stopa cen wcale się nie zmieniły. Spekulanci nie wchodzą w wielkie interesa, a ze strony trzymających zboże, niema natrętności w sprzedaży.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy z wody łasztów $230\frac{1}{2}$, ze spichrza łasztów 235, żyta po cenie niewiadoméj łasztów 2, jęczmienia łasztów 13.

Płacono za łaszt	wagi hol. od	do	guld. prus. od	do	korzec warsz. zł.	gr.	zł.	gr.
Pszenicy z wody	od 121	do 125	od 330	do 350	24	24	26	9
„	„ 128/9	„ 132	„ 412	„ 435	31	2	32	20
ze spichrza	„ 125/6	„ 128	„ $377\frac{1}{2}$	„ 400	28	12	30	8
Żyta	„ 128/9	„ 131	„ 415	„ 430	31	8	32	10
Jęczmienia	„ 110	„ 112	„ —	„ 324	—	—	24	10

Na 7miu berlinkach i w 20tu tratwach przebyło Toruń pszenicy łasztów 180; belek sosnowych 5606, opału sążni 41, belek dębowych 19, bali 43, pipówki 5 łasztów, smoły beczek 100.

Wysokość wody w Toruniu 6 cali.

Kursa zamian: Londyn $203\frac{1}{2}$. Hamburg —. Amsterdam $103\frac{1}{2}$. Warszawa 98.

Makowski Kendzior & Comp.

URZĘDOWE.

N. 13857. **Obwieszczenie.** (1369)

RADA ADMINISTRACYJNA W. KS. KRAKOWSKIEGO

Wydział Praes. Sekcya I.

W zastósowaniu się do reskryptu c. k. Komissyi Gubernialnéj z dnia 10 b. m. i r. N. 13499 Rada Administracyjna otrzymane przy tymże reskrypcie rozporządzenie Najjaśniejszego Pana względem ponawiania próśb co 5 lat przez strony interessowane, o uzyskanie stipendium z funduszu Hallera dla płci żeńskiéj przeznaczonego, przesyłając w odpisie urzędowym Redakcyi Czasu, wzywa ją o zamieszczenie takowego w swojém pismie.

Kraków d. 18 września 1852 r.

Prezes *P. Michałowski*. — Sekr. jen. *Wasilewski*.

N. 20457./1527.
(Abschrift ad N. 13857 A. R.)

Hochwohlgeborner Ritter!

Seine k. k. apostolische Majestät haben aus Anlass eines speziellen Falles mit a. h. Entschliessung vom 11ten August d. J. zu bestimmen geruhet, dass Bewerberinnen um Versorgungs-Stipendien aus dem Haller Stiftungsfonde von fünf zu fünf Jahren ihre Gesuche bei sonstigen Unwirksamkeit zu erneuern haben wie diess mit allerhöchsten Entschliessung vom 26sten November 1835 für Bewerberinnen um Haller Damenstiftspraebenden allerhöchst angeordnet wurde.

Diese allerhöchste Anordnung ist durch das Landes-Gesetzblatt und die Kronlandeszeitung bekannt zu geben. Genehmigen Euer Hochwohlgeboren die Verfügung meiner ausgezeichneten Hochachtung

für den Minister des Innern.
Unterschrift.

An Seinen des k. k. Herrn Vorstandes der Gub.-Comission in Krakau Ritter von Ettmajer Hochwohlgeboren.

L. 13849. 1852. **Obwieszczenie.** (1247)

C. K. Sąd Szlachecki Lwowski podaje niniejszém do wiadomości co następuje: Z przyczyny, że wielu wierzycieli massy Prota Potockiego swoje należytości prawomocnym podziałem akrementów do L. 37.988 844 przedłożonym, sobie przydzielone, dotychczas nieodebrali, które podług obliczenia ogólną summę 6621 dukatów 63 złr. 3 kr. w mon. kon. wynoszą, z któréj jednak tylko 3522 dukaty w złocie, reszta zaś, która w mon. konw. była, i na zakupienie listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Galic. obrócona została, dotąd w listach zastawnych w wspólnéj massie wierzycieli Prota Potockiego znajdują się, przeto Sąd tutejszy na wniosek Kuratora massy szczegółowe wydzielenie i z osobna zachowanie na rzecz każdego pojedyńczego wierzyciela tych dotąd nieodebranych należytości uchwalił, dozwalając oraz przeglądnienie obliczenia przez Kuratora massy wierzycieli zdziałanego i z aktami zgodnego, z tym dodatkiem, że z summy w złocie leżącéj wyżéj nadmienionéj, każdemu wierzycielowi w stósunku do jego należytości odpowiednia ilość w złocie, zaś reszta do uzupełnienia należytości, w listach zastawnych, stósownie do ceny kupna podług kursu 92 złr. reńskich 16¼ kr. mk. za 100 złr. policzonych, przydziela się, dukat zaś stósownie do uchwały sądowéj do L. 37.988 1844 r. wypadłéj, po 4 złr. 33 kr. mk. policzony zostaje.

W skutek téj uchwały, poleca się urzędowi składowemu, ażeby ze wspólnéj massy wierzycieli Prota Potockiego dla niżéj wyszczególnionych pojedyńczych wierzycieli przydzielone im na mocy prawnego do L. 37,988 814 przedłożonego podziału akrementów, należytości dotąd nie podniesione, dla każdego wierzyciela z osobna wydzielił, to jest, dla każdego z tych wierzycieli odpowiednią ilość w złocie, tudzież w listach zastawnych podług nominalnéj wartości z przekazami na odsetki od 1 lipca 1852 bieżącemi — i w gotówce wyłożył, i celem osobnego, na rzecz każdego pojedyńczego wierzyciela przechowania, na dniu najbliższym sądowego posiedzenia złożył, a mianowicie:

1) Dla spadkobierców Jana Bohdanowicza zamiast należytości 19 dukatów 2 złr. 32 kr. mk., wyrównywającą ilość 9 dukatów w złocie i 48 złr. 2 kr. w mk.

2) Dla spadkobierców Piotra Bontani i Pawła Bontani za należytość 529 dukatów 7 złr. 35²/₄ kr. w mk., wyrównywającą ilość 282 dukatów w złocie, — 1200 złr. mk. w listach zastawnych i 24 złr. 11²/₄ kr. w mk. w gotówce.

3) Dla spadkobierców Antoniego Chevalier zamiast ilości 287 dukatów 5 złr. 45¼ kr. w mk. — odpowiednią jéj kwotę 153 dukatów w złocie, 600 złr. w mk. listami zastawnemi i 61 złr. 49¾ kr. w mk. w gotówce.

4) Dla spadkobierców Anny Gautier za należytość 358 dukatów 6 złr. 31 kr. w mk. wyrównywającą ilość 190 dukatów w złocie, 800 złr. w mk. listami zastawnemi i 32 złr. 45 kr. w mk. w gotówce.

5) Dla spadkobierców Ludwika Hoszowskiego, a właściwie dla spadkobierców Ludwika Strasser, jako jego prawonabywcy, zamiast należytości 378 dukatów 7 złr. 42¼ kr. mk. — wyrównywającą ilość 200 dukatów w złocie, 800 złr. w mk. listami zastawnemi i 79 złr. 26¼ kr. w mk. w gotówce.

6) Dla spadkobierców Anny Jabłonowskiéj, zamiast należytości 537 dukatów 7 złr. 26²/₄ kr. w mk., odpowiednią ilość 286 dukatów w złocie — 1200 złr. w mk. listami zastawnemi i 42 złr. 14²/₄ kr. mk. w gotówce.

7) Dla spadkobierców Feliksa Kuczyńskiego, zamiast należytości 470 dukatów 2 zł. 58 kr. w mk., wyrównywającą ilość 250 dukatów w złocie — 1000 złr. w listach zastawnych i 81 złr. 15²/₄ kr w mk. w gotówce.

8) Dla spadkobierców albo prawonabywców Ludwika Karśnickiego, zamiast należytości 392 dukatów 19¼ kr. w mk., odpowiednią jéj ilość 209 dukatów w złocie — 900 złr. w mk. listami zastawnemi i 2 złr. 32 kr. w mk.

9) Dla spadkobierców Józefa Kwiecińskiego, zamiast należytości 539 dukatów 7 złr. 58²/₄ kr. mk., wyrównywającą ilość 287 dukatów w złocie — 1200 złr. w mk. listami zastawnemi i 47 złr. 17²/₄ kr. w mk. w gotówce.

10) Dla spadkobierców Macieja Łyszkiewicza zamiast należytości 200 dukatów 4 złr. 28²/₄ kr. w mk., wyrównywającą ilość 107 dukatów w złocie — 400 złr. w mk. listami zastawnemi i 58 złr. 32²/₄ kr. mk. w gotówce.

11) Dla spadkobierców Franciszka Lamparskiego, zamiast należytości 198 dukatów 1 złr. 28 kr. w mk., odpowiednią jéj ilość 150 dukatów w złocie 400 złr. w mk. listami zastawnemi i 55 złr. 32 kr. w mk. w gotówce.

12) Dla spadkobierców Urszuli Lazarewicz zamiast należytości 516 dukatów 3 złr. 46 kr. w mk., wyrównywającą ilość 275 dukatów w złocie 1100 złr. w mk. listami zastawnemi i 85 złr. 20¼ kr. mk. w gotówce.

13) Dla spadkobierców Jana Puszct zamiast należytości 164 dukatów 9²/₄ kr. mk., wyrównywającą ilość 88 dukatów w złocie 300 złr. w mk. listami zastawnemi i 69 złr. 8¾ kr. w mk. w gotówce.

14) Dla spadkobierców Dominika Potockiego, zamiast nieodebranych jeszcze ⅗ części należytości 469 dukat. 2 złr. 44¾ kr. mk., tojest: zamiast ilości 281 dukatów 3 złr. 25²/₄ kr. mk. — wyrównywającą ilość 149 dukatów w złocie, 600 złr. mk. listami zastawnemi i 50 złr. 24 kr. w mk. w gotówce.

15) Dla spadkobierców Ludwika Strasser, zamiast należytości 527 dukatów 4 złr. 20¼ kr. mk.— wyrównywającą ilość 281 dukatów w złocie — 1200 złr. w mk. listami zastawnemi i 16 złr. 23¼ kr. mk. w gotówce.

16) Dla spadkobierców Ignacego Zakrzewskiego, albo jego prawonabywcy Ksawerego Kosseckiego, zamiast należytości 1225 dukatów 1 złr. 12 kr., wyrównywającą jéj ilość 651 dukatów w złocie, 2800 złr. w mk. listami zastawnemi i 29 złr. 19 kr. w mk. w gotówce.

O tém wydzieleniu i przeniesieniu pojedyńczych należytości, uwiadamiają się powyżéj wyszczególnieni wierzyciele i ich prawonabywcy, tak przez niniejsze ogłoszenie, jako téż przez ustanowionego im w osobie P. Adwokata krajowego ob. praw Dra Sękowskiego, dodatkowo do edyktalnego obwieszczenia z dnia 27go grudnia 1844 do L. 37,988 wydanego.

Lwów d. 6 lipca 1852. (1247-3) *Sonntag*

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 27 wrześn.* — Metaliki 5-proc. 95¾. — Metaliki 4½-proc. 85. — Metaliki 4-proc. 76¼. — 4-proc. z 1839 r. 141¾. — 2½-proc. 43½. — 1-proc. 19½. z ciągn. z 1830 r. 250, 302½. — Augsburg 115. — Londyn 11 25—28 kr. — Paryż 136. — Akcye Bankowe 1349. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 240. — Pożyczka z r. 1851 lit. A 97⁷⁄₁₆. B. 112½. Ost-D nau Dampfsch. 726.

Kurs krakowski 28 września. Banknoty 90½. — Pruski kurant 103. — Imperyały ros. 34 gr. 18. — Ruble srebr. 100. — Dukaty 19 złp. gr. 20 — Listy Król. Pols. bez kup. dają 101, żądają. — Listy zast. galic. bez kup. żądają 90¾ dają 90. Cwancygery stare 103½, nowe 104.

Kurs lwowski z dnia 21 wrześn. — Dukat holend. 5 złr. 27 kr. — Dukat ces. 5 złr. 33 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 36 kr. — Rubel ros. 1 złr. 52 kr. — Talar pruski 1 złr. 42 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 22 kr. — Galic. listy zast. za 100 złr. 89 złr. 27 kr.

Kurs wiedeński z dnia 25 września. — Metaliki 96. — Nowa pożyczka. 85⅞. — Akcye Banku wied. 1356. — Akcye kolei żel. szl. 220. — Agio od złota 24, od srebra 15½.

Kurs wrocławski z d. 21 września. Banknoty austryackie 88 ż. Banknoty polskie 98 ż. — Listy zastawne polskie dawne i nowe 98⅙ ż. — Listy zastawne poznań. 4% 105⅚ ż., — dto 3½% 98 ż. — Kolej Krak.-górno-szląs. 90⅓ ż.

Ostatnie Wiadomości.

Telegr. depesza z obozu pod Palotą 25go donosi: „J. C. Mość przeniósł 23go dwór swój do Gyömrö, w celu dwu-dniowych obrotów wojskowych; 24go do Mayloo, a dziś tu powrócił do Paloty. Obroty te, — przy których N. Pan dowodził jednym, a J. C. W. Arcyks. Albrecht drugim korpusem armii, nie zawiadomiwszy się o dyspozycyach, ale wedle okoliczności rozporządzone, jakby w obec nieprzyjaciela, — były nader pouczające dla wyższych oficerów sztabowych i jenerałów, i dały żywy obraz prawdziwéj wojny, gdzie wojska wszelkiéj broni dowiodły doskonałéj znajomości ruchów. Stan zdrowia w obozie jest zupełnie zaspakajający".

Gazeta Spennera zakazaną została na cały obszar monarchii, z polecenia naczelnika najwyższéj władzy policyjnéj.

Minister bawarski Pfordten zasłabł mocno, i w téj ważnéj chwili musi być zastąpionym przez radcę Pelkhoven.

Naczelnicy departamentów w Wirtembergskiém, zamianowani zostali ministrami.

— Ostatnie depesze telegraficzne o dalszéj podróży Ludwika Napoleona przedstawiają przyjęcie we wszystkich miejscach departamentu Izery, jako entuzyastyczne. W Rive de Gier książę udał się sam bez żadnéj eskorty w pośród tłumu około 10,000 robotników i przyjacielską prostotą swojego obejścia najżywszy obudził w nich zapał. W Grenobli gdzie książę z 22go na 23ci nocował, wspaniała była illuminacya i niezliczona liczba transparentów z napisami: Niech żyje Cesarz! niech żyje Napoleon II! Napoleonowi III i nieśmiertelnemu 2go grudnia! Niech żyje zbawca Francyi itp. Książę stanął w Walencyi, i jak twierdzi depesza, przyjęty został z zapałem niedoopisania.

Król neapolitański i W. książę toskański wysłali jenerałów swoich do Tulonu dla złożenia ukłonów swoich księciu prezydentowi. P. de Persigny wrócił z Lyonu do Paryża.

Wylewy Renu i Rodanu bardzo znaczne poczyniły szkody. Pod Strasburgiem Ren zerwał groblę i część miasta była przez kilka godzin pod wodą.

— Z Catanii donoszą pod dniem 18 b. m. że Etna nie przestaje wyrzucać strumieni lawy. Płyną one w kierunku Milo i zdaje się że miasteczko Zufferana o które się bardzo obawiano zostanie ocalone.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE.	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od	do
25	10	27" 8''' 437	+ 8° 0	3''' 21	pł. wschod. słaby	pogoda	koło przy księżycu		
26	6	„ 7 297	+ 5 8	3 02	wpł. wschod. słaby	pogoda z chmur.		+ 15°5	+ 0°1
„	2	„ 6 425	+ 17 2	4 37	zpn. zachodni „	„			
„	10	„ 5''' 681	+ 10° 8	4''' 08	ppł. wschod. słaby	pochmurno			
26	6	„ 4 944	+ 8 8	3 99	wschodni	„		+ 17°4	+ 5°7
„	2	27 4 380	+ 8 8	3 05	„ „	„			

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: KONSTANTY SOBOLEWSKI. W DRUKARNI CZASU ANTONI CZAPLIŃSKI ZARZĄDCA.